Nr. 216 Piątek 17 (30) sierpnia 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| „ Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 10 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Wybory w Stanach Zjednoczonych.

II

Nadchodzi dziś chwila bardzo znacząca. Niezadowolenie z działania stronnictwa republikańskiego popchnęło młodsze i gorętsze żywioły do stronnictwa demokratycznego. Zdawało się, że kiedy w jesieni roku 1910 wielka liczba stanowisk z wyborów, zwłaszcza gubernatorów stanów wschodnich i wielu miast prezydentów przechodziła w ręce polityków demokratycznych, zmiana ta będzie miała doniosłe znaczenie przy wyborach r. 1912. Zdawało się, że jest to przestroga pod adresem plutokracyi nadużywającej w trustach i w monopolizowaniu cen swego stanowiska. Wkrótce jednak przekonano się, że zmiana kierunku w wyborach stanowych nie miała tego charakteru zasadniczego, lecz wywołana została zmianą frontu wśród sfer kapitalistycznych i obawą przed ponownymi rządami Roosevelta.

Od tego czasu minęło zaledwie dwa lata. Dziś Roosevelt, mimo klęski poniesionej na konwencyi w Chicago, jest jednym z najpopularniejszych ludzi.

Wśród stronnictwa republikańskiego powstało ze skrzydła radykalnego nowe stronnictwo. Powstało ono ze stronnictwa insurgentów wśród stronnictwa republikańskiego.

Czem są insurgenci w Unii?

Pod nazwą insurgentów rozumie się w Stanach Zjednoczonych tych polityków postępowych, którzy wewnątrz stronnictwa republikańskiego przedstawiają element postępu w przeciwstawieniu do prawego skrzydła konserwatywnego reprezentowanego przez zwolenników prezydentury Tafta oraz licznych reakcyonistów.

Przywódcą insurgentów w stronnictwie republikańskiem jest senator z Wisconsin La Follette, który nawet wystąpił jako samoistny kandydat przeciwko Taftowi.

Jaki jest polityczny program insurgentów?

Jest to program nawskroś radykalny. Insurgenci domagają się czterech zmian w konstytucyi: 1) prawa inicyatywy ludowej, stawiania wniosków, 2) prawa głosowania powszechnego co do pewnych spraw na porządku postawionych przez wszystkich obywateli, czyli prawa referendum na wzór szwajcarski, 3) prawa odwoływania urzędników nawet przed terminem, w którym kończy się ich kadencya urzędowa, jeżeli zaszły pewne wypadki przekupstwa i nadużycia władzy urzędowej, 4) prawa bezpośredniego przedstawiania kandydatów na urzędy t. zw. Direct primaries; idzie tu o wyzwolenie się z pod wpływów „maszyny" wyborczej i z pod przekupstwa „boss'ów" i naganiaczy partyjnych. Najważniejszy atoli cel całego ruchu insurgentów i główny motyw ich powstania i działania jest dążenie do zmiany taryf kolejowych i emancypacya z pod władzy i nadużyć wielkich trustów kapitalistycznych, monopolizujących całe życie gospodarcze w Unii. W tej mierze mają insurgenci poparcie tak dobrze farmerów na zachodzie i w środkowych stanach, którzy są wyzyskiwani przez wysokie taryfy kolejowe a nadto przez trusty maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, siatki drucianej i innych przedmiotów, niezbędnych dla rolnictwa, jak i poparcie szerokich mas ludności miejskiej, wyzyskiwanej, jako konsumenci, przez najrozmaitsze trusty, pozostające w związku z trustem kolejowym i podrażających ogromnie życie w miastach Unii. Farmer i miejska uboga klasa nieposiadająca oraz robotnicy konsumenci mają takie same powody do niezadowolenia z dzisiejszej polityki gospodarczej w Stanach, opartej na wyzysku monopolistów, tworzących najrozmaitsze trusty w celu wzbogacenia się przez wyzysk konsumenta.

Natomiast fabrykanci i wielki przemysł a potem także i wielkie plantacye mają interes w utrzymaniu wysokich ceł ochronnych, bez których Ameryka nie potrafiłaby wytrzymać konkurencyi z przemysłem europejskim. Ruch antytrustowy zbiega się w pewnej mierze z ruchem przeciwko wysokim cłom ochronnym, chociaż wcale się nie pokrywa. Bez ceł ochronnych nie można sobie pomyśleć dzisiaj życia gospodarczego w Unii, gdyż całe życie gospodarcze jest właśnie na wysokich cłach oparte, nie o tem przeto dziś mówi się, żeby cła znieść, lecz żeby je obniżyć. I w tym kierunku panuje dziś ogromny ruch wśród szerokich warstw społeczeństwa, jak i radykalizujących skrzydeł wszystkich stronnictw.

Ale we wszystkich tych sprawach zajmuje Roosevelt inne stanowisko.

Ideologia Roosevelta opiera się na dążeniu do postępu, do wyzyskania wszystkich sił, na doprowadzeniu do najwyższego rozwoju indywidualnego, na powodzeniu materyalnem klas wytwórczych. Jest to ideologia dobrego przemysłowca i rolnika, który chce mieć pożytek normalny ze swej pracy, kapitału włożonego i ryzyka przedsiębiorczy, ale nie chce żadnego wyzysku, przeciwnie brzydzi się wszelkiem monopolizowaniem i jest stanowczym przeciwnikiem trustów i ich sposobów wyzysku. Ideologia społeczna Roosevelta opiera się na znanem dążeniu do sprawiedliwego rozdziału zysku, na podniesieniu dobrobytu najszerszych mas ludowych, na podniesieniu płacy robotnika i wprowadzeniu do ustawodawtwa nieco społecznego pierwiastku, na zabezpieczeniu zdrowia i życia robotnika, oraz na wprowadzeniu ubezpieczeń społecznych na wypadek bezrobocia i niezdolności do pracy na wzór europejskich i zachodnich ustawodawstw.

Jego ideologia streszcza się w czterech programowych punktach:

1) dostateczne wynagrodzenie za kapitał użyty do przedsiębiorstwa;

2) nie tylko wystarczającego do opędzenia normalnego życia zarobku robotnika, ale i wyższej płacy potrzeba, aby mógł sobie robotnik pozwolić na pewien komfort życia;

3) ochrona konsumenta przed wyzyskiem, przed cenami monopolistycznie ustanawianemi przez trusty bez konkurencyi;

4) sprawiedliwy rozdział ciężarów państwowych, stanowych i miejskich i przeniesienie głównej części podatków na barki silniejszych elementów.

Nareszcie rozegrała się pierwsza część olbrzymiej doniosłości walki o prezydenturę Unii w Chicago i Baltimorze na konwentach urzędowych stronnictw. W Chicago na konwencie republikańskiej partyi uległ Roosevelt ze swem skrzydłem postępowem przeciwko konserwatywnemu kandydatowi Taftowi, w Baltimorze na konwencie stronnictwa demokratycznego pogodzono się po długich walkach między dwoma skrzydłami konserwatywnem i postępowem, i wyszedł zwycięsko kandydat postępowy prof. Woodrow Wilson po ustąpieniu kandydatów konserwatywnych Clarka, speakera izby reprezentantów i Underwooda, szefa stronnictwa demokratycznego w kongresie waszyngtońskim. Mamy więc dziś skończony pierwszy okres wyborów i mamy dwu kandydatów urzędowych stronnictw, a mianowicie Taft, jako reprezentant umiarkowanego skrzydła stronnictwa republikańskiego, i Wilson, jako kandydat postępowego skrzydła stronnictwa demokratycznego, pierwszy przeciwko Rooseveltowi, drugi przeciwko głosom całej Tammany Hall, słynnego gniazda korupcyonistów newjorskich, desygnowani są kandydatami na prezydentów. Niezależnie od tego Roosvelt zwołał do Chicago na 6 sierpnia kongres postępowy i przystąpił do założenia nowego trzeciego stronnictwa postępowego, w imieniu którego staje do walki o prezydenturę stanów w dniu 5 listopada bieżącego roku. Tak więc *nomination*, czyli postawienie kandydatury na konwentach, już nastąpiło w Chicago i w Baltimorze. W republikańskim konwencie zasiadało 1,078 w demokratycznym konwencie zasiadało 1,094 delegatów.

W dniu 5 listopada w Election Day odbędzie się ostateczny wybór przez poszczególnych wyborców. Wybory bowiem prezydenta nie są bezpośrednie, ale przechodzić muszą przez alembik prawyborców dopiero wybrani przez liczbę wszystkich do wyboru dopuszczonych pełnoletnich obywateli Unii staną do wyboru prezydenta.

Według ogłoszonej właśnie teraz statystyki cenzusu wyborczego, uprawnionych jest obecnie w Unii 26,999,151 wyborców, którzy w dniu 5 listopada do urny wyborczej stają, aby wybrać z tych prawyborców, wyborców prezydencyonalnych.

Jest to największa liczba wyborców, jaka kiedykolwiek w jakiemkolwiek państwie głosowała.

W. L.

# Anglia odcięta od Europy.

Cały szereg katastrof żywiołowych złożył się na to, aby odciąć Anglię od kontynentu Europy i przerwać komunikacyę pomiędzy poszczególnymi miastami w Brytanii.

Podczas gdy zrządzone przez pożar w głównym urzędzie telegraficznym wprzewodach telegraficznych szkody zwolna naprawiają i spodziewane było przywrócenie normalnego ruchu, nastąpiła nowa przerwa z powodu powodzi w Norfolie i usunięcia się ziemi. Główny kabel do Niemiec przerwany; połączenie telegraficzne z Niemcami utrudnione. Połączenie z Norwich częścią przywrócone, ruch kolejowy jednak jest nadal przerwany.

Jednocześnie z Londynu donoszą, że nieustannie padające w Anglii deszcze przybierają wprost katastroficzny charakter. Najbardziej dotknięte jest hrabstwo Norfolk, zwłaszcza miasto Norwich, które zalała woda na sześć cali głęboka. Wszelka komunikacya przerwana.

Tak samo odcięte zostały od świata najlubieńsze miejsca kąpielowe na wschodniem wybrzeżu, jak Mundesley, Sheringham i Crower.

Pociąg pospieszny na linii Great-Northern, idący z Londynu do Yarmouth, został koło Kingo zatrzymany. Deszcz ugasił ogień w kotle lokomowy osobowego pociągu między Norwich a Thetford, tunel przy Corby zalała woda. Podobne wieści nadchodzą też z hrabstwa Leicester i z Wales.

Manewry wstrzymano, żniwa przerwane, tegoroczne zbiory prawie zupełnie zniszczone.

# Listy z Niemiec.

(Koresp. własna „Dziennika Kijowskiego")

Berlin, *24 sierpnia.*

(Turyści.—Miasto przepisów i reguł. — Von i de.—Polak w Berlinie.—Uprzejmość kupiecka.—Jak nasi zwiedzają.—Damy berlińskie. — Znaczenie bucika — Przechadzka.—Gdzie polaków niema?—Wieczór w Berlinie).

Każdy pociąg, nadchodzący obecnie z zachodu, a często i z Południa do Berlina, wyrzuca na dworcach moc pasażerów, pomiędzy którymi polacy, jak zwykle, stanowią procent bardzo poważny. Niema co się łudzić! Większość naszych wycieczkowiczów lubi Berlin, chociaż do tego albo się nie przyznaje, albo też (co najwyżej) zwierza się na ucho przyjacielowi. Jakże się taki Berlin przedstawia oczom przeciętnego turysty?

Ot, miasto olbrzymie, miasto hoteli i domów towarowych, miasto, błyszczące tysiącami pikelhaub, miasto, woniejące benzyną, miasto, w którem asfalt i centymetr królują niepodzielnie, złączone w nierozerwalnym uścisku.

Miasto, żyjące podług niezliczonych reguł i przepisów, wydawanych przez administracyę, a spełnianych skrupulatnie przez ludność.

O tych przepisach informują napisy, umieszczane wszędzie, a więc na dworcach kolejowych, na słupach przydrożnych, na bramach kamienic, w sieniach domów i wszędzie, gdzie tylko spocznie oko wędrowca.

Te przepisy, to osobna literatura. „Nie wolno się zatrzymywać!" Taki napis czytamy na moście, a obok niego dwie inne tablice, tyczące się psów i chodzenia po trawie. W gmachu pocztowym widzimy takie przykazania: „Nie wolno do urzędu wjeżdżać na wrotkach!" —„Wchodzić z prawej, wychodzić z lewej!"—„Rowery zostawiać w sieni!" — „Nie pluć na podłogę!"—„Nie rzucać śmieci!" I tak dalej—bez końca. Człowiek, obdarzony dobrą pamięcią, mógłby się nauczyć tego wszystkiego w ciągu jakiej godziny. Zresztą należy przyznać, że rady te mają zawsze na celu dobro publiczne. Komu w innem mieście przyszłoby do głowy zakazywać interesantom wjeżdżania na wrotkach do urzędu pocztowego?

Już na dworcu dostaje się przyjezdny pod komendę: „W lewo!—w prawo!—w lewo!—w prawo!" Człowiek w zielonej bluzie, który porwał pakunki turysty, umie na pamięć wszystkie te drogowskazy, to też pędzi na dół jak szalony i umieszcza kuferki w samochodzie, który

podług ostatnich przepisów może być albo biały, albo brązowy.

Szofer berliński lubuje się najwidoczniej w swoim zawodzie, gdyż do hotelu, oddalonego o pięćset kroków od dworca, jedzie parę minut, kołując, o ile możności i zatrzymując się przy każdej rzeczywistej lub urojonej przeszkodzie.

Na progu hotelu, zachwalonego najczęściej przez jednego z przyjaciół, który „zna Berlin, jak własną kieszeń", ukazuje się pucułowata twarz portiera, ubranego w kostyum, przypominający uroczysty strój jakiegoś dygnitarza marynarki wojennej. Konieczny meldunek odbywa się w przeciągu minuty, w czasie której twarz portyera rozjaśnia się słodkawym uśmiechem. Zwęszył większy napiwek, dojrzawszy przez ramię turysty, że ten przyjeżdża z Warszawy, nazywa się jakoś Krohorski i jest naturalnie von. Boć juści każdy prawie polak za granicą bodaj jest von, jeśli zaś ma pewne skrupuły co do niemczyzny, to przynajmniej de. Jasne, jak słońce, że nie chodzi tu—broń Boże!—o jakieś tam wynoszenie się, lub szczycenie szlachectwem, ale ot! poprostu, niech szwaby wiedzą, że polacy mają także ludzi z innego stanu, niż ci, którzy na robotę na Saksy jadą.

Pobyt w takim hotelu berlińskim byłby wcale znośny, gdyby nie to, że o każdej porze dnia musi się spotkać na korytarzu kilkoro służby, która co parę minut pozdrawia gościa: „Juten Morjen, Herr von Krrrhrr.." albo „Mahlzeit!" — albo „Juten Tach Herr von Krrkrr.." Nazwiska polskiego żaden niemiec nie wymówi, ale też i nie sili się, aby je wymówić. Miele przez sekundę językiem, markując wymawianie, i jest przekonany, że w ten sposób zrobi niezwykłą przyjemność gościowi, a przytem zmniejszy dystans pomiędzy swoją kieszenią a portmonetką przyjezdnego.

Pierwsze kroki turysty kierują się zawsze, mimowoli, pod Lipy i na Frydrychówkę, gdzie przez dzień cały płyną się tysiące cudzoziemców, oglądających z zachwytem okna wystawowe bazarów, wabiące oczy niskiemi nawet cenami.

Brat-polak dostrzega nagle coś, co omal nie wyciska mu łzy rozczulenia w oku... Oto dojrzał napis: „Tu si mowi po polsku". Jak się tam po polsku mówi, to już inna rzecz, ale w każdym razie mówi się i kwita! Najczęściej mówi tylko kupujący, podczas gdy sprzedający rozumie go zaledwie, a w końcu powiada mu: „Do swidania!" Ale dobre chęci są! Tu znów widać wielkie godło z napisem: „Polnische Apotheke". Naturalnie ani słowa tam nikt po polsku nie umie, a jednego z moich znajomych, który chciał się rozmówić w naszym języku, omal nie zaskarżono o najście domu. Wprawdzie w czasie tej rozmowy krewki rodak rozbił dwa duże słoiki z jakiemiś pomadami, ale w każdym razie powodem nieporozumienia był ów wyraz „Polnische". W oknach składu cygar i w sąsiednim magazynie bławatnym również napis: „Obsługa polska", a po bokach nawet chorągiewki biało-czerwone.

Inni kupcy, którzy znają się nieco lepiej na polityce, aniżeli ich koledzy, zatrudniający dość często personel polski, kombinują inaczej. Powiadają, że każdy polak z państwa niemieckiego, lub austryackiego, umie na tyle po niemiecku, aby się w tym języku porozumieć, polacy zaś z Królestwa mówią wcale dobrze po rosyjsku. Po co tedy bawić się w jakieś niepraktyczne czułości? Wypisuje się na szybie: „Rozgawarywajetsia po ruski" i kwestya zamknięta.

Zresztą, co znaczy kwestya językowa, wobec tego, że za trzy marki można kupić chodzący zegarek, ładny wachlarz, lub aparat do golenia. Trzy marki, to przecie niecałe półtora rubla! Niech mówi, co kto chce, jednak te szwaby panie dzieju!... Za godzinę, albo i dwie, wychodzi brat-polak z bazaru, obładowany, jak osioł neapolitański. Kupił kilkanaście przedmiotów potrzebnych, czy niepotrzebnych, zaniósł je do hotelu, a potem poszedł do Bauera, usiadł ponuro przy czarnej kawie i przez całe popołudnie medytuje, jak teraz przewieźć przez granicę wszystkie te pakunki? A jeszcze cygar nawet niema! Bodaj tych szwabów!...

Nad wieczorem dalsze zwiedzanie Berlina, to znaczy obejście drugiej części alei Pod Lipami, aż po Aleję Zwycięstwa, gdzie z poza angielskich krzewów wyglądają sztywne postacie marmurowych przodków obecnego władcy Niemiec Zjednoczonych. Turysta pokiwał głową, obliczył mniej więcej długość alei i ilość pomników—i zrezygnował z ich oglądania. Natomiast spojrzał z namaszczeniem na kolumnę Zwycięstwa, mruknął coś pod nosem i przeszedł się dokoła niezgrabnego posągu Bismarka, zwróconego plecami do parlamentu.

Wspaniały Tiergarten, płuca Berlina, przesiąknięty jest tak straszliwie wonią benzyny, że lepiej nie oddychać takiemi płucami... Odwrócił się tedy przejezdny i poszedł z powrotem Lipami. Po drodze można przyjrzeć się wystawom jubilerskim i coraz licznie] ukazującym się niewiastom.

Damę berlińską wyobraża sobie obcy najczęściej, jako bardzo okrągłą i niezgrabną, typową niemkę. Omyłka! Nie należy zapominać, że szykowny Berlin ubiera się w Paryżu, a lepsze magazyny strojów damskich uważały by sobie za największą hańbę zaopatrywać swoje klientki w wyroby niemieckie. To też damy berlińskie odziane są zawsze szykownie i elegancko, a smakiem nie ustępują wcale pokojówkom paryskim. Poza tem gustują wielce w dużych piórach, szerokich kapeluszach i ogromnie obcisłych sukienkach.

Stan średni i uboższy ubiera się w domach towarowych, co sprawia, że trzy czwarte kobiet berlińskich wygląda, jak rodzone siostry. Jeden i ten sam krój, jedne i te same obszywki i jednakie guziki. Kto był dwa razy w „Kaufhauzie" i przyjrzał się wywieszonym tam cenom, ten w jednej chwili może ocenić strój berlinki, od kapelusza, do butów. A propos butów, to te odgrywają w Berlinie wielką rolę. Każdy patrzy drugiemu najprzód na kamaszki, a potem dopiero na fizyognomię. Policyant, zapytany o drogę, szofer, zaczepiona na ulicy kobieta, komiwojażer, którego potrąci się przypadkowo w tramwaju — jednem słowem, każdy, bez wyjątku każdy berlińczyk, czy berlinka, zanim odpowie, zanim zawrze znajomość, albo rozpocznie awanturę, musi koniecznie przyjrzeć się obuwiu tego, z kim ma do czynienia.

Pod Lipami odbywa się codzienny przegląd piękności berlińskich, które schodzą się tam ze wszystkich dzielnic, tak że wspaniałego zachodu, jako też i z dzikiej północy, gdzie do dnia dzisiejszego panuje nóż, harmonijka i karuzela niedzielna. Napatrzywszy się im do woli, posuwa się rozczarowany turysta ku zamkowi królewskiemu.

Ponury on i niewiele mówiący, ale ładnie jest w tem miejscu zgięcie Sprewy i ładne światełka na brzegach, w wodzie i na galarach ładownych, wychylających się z pod mostów, o zacieniu, prawie, że weneckiem. Największy most, ozdobiony kilku nagusami, ochrzcił dowcip berliński „mostem lalek".

Przeszedł turysta kilkadziesiąt kroków nad brzegiem i naraz przystanął. Malowniczy obrazek: na krypie wielkiej trzech flisów gra w karty przy świetle kaganka, opodal młody chłopak dmucha w harmonijkę ustną, a szczupła kobiecina, głaszcząca psa kudłatego, przyśpiewuje jakąś popularną piosenkę. Jednemu z grających nie idzie widać karta, bo zaklął siarczyście:

— A bodaj cię choroba!

Co u dyaska? Polak? A cóż w tem dziwnego? Gdzie polaków niema? Turysta miałby ochotę zagadać do usmolonego flisa, ale rezygnuje z tego zamiaru. Skróciłoby to czas przeznaczony na zwiedzanie stolicy. Trzeba się jeszcze raz wrócić na Frydrychówkę, jeszcze raz przyjrzeć się ruchowi ulicznemu, dyrygowanemu przez pięciu policyantów, uzbrojonych w szable, rewolwery i trąbki sygnałowe. Potem znowu na chwilę do Bauera, a potem jeszcze raz pod Lipy, gdzie można spotkać stu naraz znajomych i ostatecznie można na tem zakończyć zwiedzanie. Muzea obejrzy się innym razem, urządzenia techniczne i hygieniczne, to dobre dla inżynierów, jednem słowem nie pozostaje nic innego, jak chyba noc berlińska, obwołana na świat cały, noc, dla której zjeżdżają się tu ludzie z Petersburga, Kijowa i Warszawy, a w ostatnich czasach i z zachodniej Europy, po to, by wyjechać z najpospolitszym „Katzenjamerem".

Pauzę między wieczorem a nocą wypełni kolacya, zawsze jednako niestrawna i podlana tym samym sosem, który jadło się na obiad. Ryzykuje się wreszcie czasami jeden akt w jakim teatrze, ale przeważnie przekłada się ponad to spacer pod Lipami i kręci się w kółko na przestrzeni jakiego kilometra kwadratowego, mówiąc, co chwila: „Ależ ten Berlin, to olbrzymie miasto! no, no!"...

Cz.

## Dziesięciolecie Zjednoczenia zawodowego polskiego.

W niedzielę obchodziło Zjednoczenie zawodowe polskie w Poznaniu 10 tą rocznicę swego istnienia. Po nabożeństwie o g. 1-ej po południu rozpoczął się wiec publiczny, zwołany ze względu na ustawę kagańcową po za obrębem miasta Poznania w Urbanowie.

Poseł Nowicki wygłosił referat na temat: „Historyczny rzut oka na rozwój Zjednoczenia". Przedstawił w nim stopniowy rozwój polskiej robotniczej organizacyi zawodowej w ciągu dziesięcioletniego jej istnienia.

Wykazał trudności, z jakiemi musiało walczyć Zjednoczenie. Do jakiego zaś rozkwitu doszła obecnie ta organizacya, świadczy to, że Zjednoczenie liczy obecnie 80 tys. członków i około 1 mil. marek gotówki.

Gdyby nie było Zjednoczenia, ten milion znajdowałby się w obcych związkach. Oddział rzemieślników i robotników z centralą w Poznaniu liczy ogółem 10,200 członków, z czego na Prusy Król. przypada około 1,300, na Śląsk kilkaset, na Brandenburgię około 2,000, kilkaset na Westfalię, a reszta na Księstwo. W oddziale tym jest 187 filii. Jak wielkie znaczenie ma polska zawodowa organizacya robotnicza dla społeczeństwa, okazuje się przy różnego rodzaju wyborach społecznych. Na polskich kandydatów głosują prawie wyłącznie ci, którzy zorganizowani są w Zjednoczeniu zawodowem polskiem.

Po licznych przemówieniach tenże poseł Nowicki reasumuje obrady, które formułują się w następujących punktach:

1) Do Związku katolickich Towarzystw robotniczych odnosi się Zjednoczenie sympatycznie; oba Związki powinny pracować ręka w rękę dla dobra sprawy robotniczej i nawzajem się uzupełniać; każdy robotnik należeć powinien do obu organizacyi.

2) Zjednoczenie nigdy nie propagowało walki klasowej, bo uważa się za cząstkę całego społeczeństwa polskiego.

3) Duchowieństwo nasze, aczkolwiek początkowo nie miało wiary w powodzenie polskiej organizacyi robotniczej zawodowej, dziś odnosi się do Zjednoczenia przychylnie, co mówca z uznaniem podnosi.

4) Stosunkowo mało zorganizowanych jest w Zjednoczeniu rzemieślników, bo około 2,500, tu więc potrzeba rozwinąć agitacyę.

5) Pomiędzy Związkami niemieckimi wre zacięta walka; taktyki walki w polskim obozie niema, my budujemy na zgodzie. Tu i owdzie skarżą się robotnicy na teror obcych Związków; niechaj wszyscy zorganizują się w Zjednoczeniu, a terorowi skutecznie przeciwdziałać będzie można.

Następnie po trzechgodzinnych obradach wiec został zamknięty.

## Z prasy rosyjskiej.

„Ruskija Wiedomosti" zastanawiają się nad stroną prawną ostatniego zajścia w Finlandyi, skutkiem którego było oddanie pod sąd magistratu wyborskiego. Chodzi, jak wiadomo, o równouprawnienie rosyan z finlandczykami.

„Przyjmijmy na chwilę—pisze „Ruskija Wiedomosti"—punkt widzenia człowieka, który się nie zagłębia w skomplikowanych państwowo-prawnych teoryach, który je zna tylko w ogólnych zarysach i interesuje się bardziej polityczną, niż prawną stroną kwestyi. Co może powiedzieć taki człowiek o prawnej sytuacyi Finlandyi, jeżeli zechce być sumiennym, jeżeli słuchać zechce obu stron, nie zamykając uszu na argumenty jednej lub drugiej strony? Powie on zapewne, że prawnie sprawa finlandzka jest bardzo zawiła i sporna. Zewnętrznie spór w pracach wypowiedziany jasno: z jednej strony—Jellinek, Gircke, Binding, Bornhak, Bernatzik, Anschütz, Somm, Duguy, Despanier, Moreau, Delpeche, Michon, Lapradelle, Poliock, Westlake—wszystko gwiazdy europejskiej jurysprudencyi, z drugiej Borodkin, Korewo, Linskij, Deutrich, bar. Osten-Sacken, br. Bennigsen.. Zdawałoby się, iż dla człowieka bezstronnego dość byłoby samego tego zestawienia, ażeby przyznać przynajmniej to, że w kwestyi finlandzkiej można mieć zdanie inne, niż ma je rada ministrów i pp. Guczkow i Krupienskij. I kiedy urzędnicy finlandzcy trzymają się poglądu, znajdującego uzasadnienie w nauce europejskiej i w świadomości prawnej narodu finlandzkiego, to najbardziej prożenny przeciwnik autonomii finlandzkiej, jeżeli w nim tleje bodaj iskra sprawiedliwości, nie może przecież negować, że spełniają oni podług swego rozumienia swój obowiązek i bronią prawa tak, jak oni je rozumieją i jak rozumieją wespół z nimi wybitni profesorowie prawa

„Obecnie spotka ich za to sąd i kara. Niech to będzie z punktu formalnego słuszne i zgodne z urzędowo przyjętą w Rosyi teoryą. Ale czy normalne i pożądane jest takie zjawisko w państwie kulturalnem? Czego dopnie w danym wypadku kara? Czy pozbawi ona członków magistratu wyborskiego powagi i szacunku ze strony współobywateli? Czy przekona finlandczyków o konstytucyjności „ogólnopaństwowego" prawodawstwa? Oto kwestye, nad któremi powinien się zastanowić każdy polityk i publicysta bez względu na przekonania polityczne i poglądy prawne".

Niestety, politycy typu p. Krupienskiego nad tem się nigdy nie zastanawiają.

(j.)

# Wybory.

Przypominamy wyborcom z kuryi wiejskiej i miejskiej naszego kraju, zarówno pełne jak i niepełnocenzusowym,

— że termin składania zażaleń na niedokładności list wyborczych upływa

**na Podolu — 18 sierpnia**
**na Ukrainie — 21 sierpnia**
**na Wołyniu — 21 sierpnia**

— że listy wyborcze, rozesłane przy „Wiadomościach Gubernialnych", roją się od błędów wszelkiego rodzaju;

— że w terminach wyżej oznaczonych składać należy plenipotencye od tych osób, które same nie mogą według prawa przyjmować udziału w wyborach, aczkolwiek posiadają odpowiednią nieruchomość (żony i matki);

— że z chwilą ogłoszenia list wyborczych następuje dla każdej gubernii okres, w którym zgodnie z artykułami 76, 77, 78, 79, 80 i 81 Ustawy Wyborczej mogą odbywać się specyalne zebrania prawyborców każdej kuryi.

— że osoby nie posiadające pod ręką list wyborczych mogą przeglądać je w Redakcyi naszego pisma codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) od g. 11 w południe do g. 8 wieczorem.

Że Redakcya naszego pisma odpowiada niezwłocznie na wszelkie zapytania, dotyczące prawidłowości list wyborczych i udziela wszelkich potrzebnych wyjaśnień. O ile by więc kto z prawyborców, nie posiadający list wyborczych, chciał się przekonać, czy jest prawidłowo wpisany na odpowiednią listę, może, opłaciwszy odpowiedź telegraficzną, otrzymać od Redakcyi naszego pisma wszystkie potrzebne informacye.

### Stosunek liczbowy prawyborców gub. podolskiej.

*Prawyborcy wiejscy pełnocenzusowi.*

| Powiaty | Ogólna liczba w r. 1912 | Ogólna liczba w r. 1907 | Polaków w r. 1912 | Polaków w r. 1907 | Rosyan w r. 1912 | Rosyan w r. 1907 | Innych narodowości w r. 1912 | Innych narodowości w r. 1907 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kamieniecki | 81 | 104 | 50 | 68 | 31 | 34 | — | 2 ormian |
| Bracławski | 32 | 35 | 17 | 22 | 15 | 13 | — | 1 niemiec |
| Jampolski | 54 | 71 | 40 | 51 | 14 | 23 | — | — |
| Mohylowski | 53 | 67 | 30 | 36 | 23 | 31 | — | — |
| Uszycki | 61 | 60 | 37 | 40 | 24 | 20 | — | — |
| Płoskirowski | 58 | 74 | 42 | 55 | 16 | 19 | — | — |
| Latyczowski | 40 | 62 | 20 | 42 | 20 | 19 | 1 niemiec | — |
| Lityński | 65 | 77 | 37 | 45 | 26 | 32 | 2 niemców 1 grek | — |
| Winnicki | 63 | 67 | 36 | 35 | 27 | 32 | — | — |
| Hajsyński | 40 | 51 | 20 | 31 | 23 | 20 | — | — |
| Olgopolski | 65 | 72 | 41 | 47 | 24 | 25 | — | — |
| Bałcki | 165 | 127 | 47 | 45 | 118 | 82 | — | — |

*Prawyborcy wiejscy niepełnocenzusowi.*

| Powiaty | Ogólna liczba prawyborców w r. 1912 | Ogólna liczba prawyborców w r. 1907 | Polaków w r. 1912 | Polaków w r. 1907 | Rosyan w r. 1912 | Rosyan w r. 1907 | Innych narodowości w r. 1912 | Innych narodowości w r. 1907 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Kamieniecki | 571 | 234 | 110 | 34 | 461 | 199 | — | 1 ormianin |
| Bracławski | 234 | 187 | 37 | 25 | 196 | 160 | 1 żyd | 1 niemiec 1 żyd |
| Jampolski | 234 | 195 | 56 | 45 | 177 | 150 | 1 niemiec | — |
| Mohylowski | 212 | 209 | 46 | 47 | 166 | 162 | — | — |
| Uszycki | 328 | 252 | 58 | 46 | 270 | 206 | — | — |
| Płoskirowski | 209 | 267 | 47 | 142 | 162 | 131 | 1 niemiec 1 żyd | 3 żydów |
| Latyczowski | 375 | 814 | 115 | 228 | 260 | 586 | — | — |
| Lityński | 356 | 321 | 91 | 91 | 263 | 224 | 2 niemców | 1 niemiec 5 żydów |
| Winnicki | 1,184 | 753 | 252 | 87 | 896 | 666 | — | — |
| Hajsyński | 2:9 | 179 | 23 | 17 | 214 | 161 | 2 żydów | 1 żyd |
| Olgopolski | 152 | 133 | 12 | 16 | 140 | 117 | — | — |
| Bałcki | 4,058 | 299 | 161 | 20 | 3,897 | 279 | — | — |

*Prawyborcy miejscy pełnocenzusowi.*

| Powiat | r. 1912 | r. 1907 |
|---|---|---|
| Kamieniecki | 865 | 719 |
| Bracławski | 453 | 384 |
| Jampolski | 463 | 453 |
| Mohylowski | 724 | 333 |
| Uszycki | 781 | 476 |
| Płoskirowski | 332 | 333 |
| Latyczowski | 273 | 427 |
| Lityński | 623 | 684 |
| Winnicki | 1,067 | 1,214 |
| Hajsyński | 464 | 3.6 |
| Olgopolski | 367 | 464 |
| Bałcki | 778 | 438 |

*Prawyborcy miejscy niepełnocenzusowi.*

| Powiat | r. 1912 | r. 1907 |
|---|---|---|
| Kamieniecki | 4,733 | 3,607 |
| Bracławski | 3,331 | 2,907 |
| Jampolski | 2,026 | 1,580 |
| Mohylowski | 4,221 | 4,225 |
| Uszycki | 2,733 | 3,227 |
| Płoskirowski | 3 998 | 3,061 |
| Latyczowski | 1,506 | 1,493 |
| Lityński | 2,704 | 3,243 |
| Winnicki | 5,990 | 4,747 |
| Hajsyński | 3,197 | 2,915 |
| Olgopolski | 3,761 | 3,008 |
| Bałcki | 4,796 | 4,032 |

### Wybory w Warszawie a żydzi.

„Frajnd" zaprzecza wiadomości gazet żydowskich, że żydowska skrajna lewica postanowiła wystawić kandydaturę żyda w Warszawie.

W Łodzi żydzi radykalni nie są zadowoleni z kandydatury żyda Dobranieckiego i stawiają własnego kandydata, radykalistę, którego nazwiska nie podadzą przed czasem „z powodów łatwo zrozumiałych".

# KRONIKA

**Kalendarzyk**

Dziś 17 (30) Myrona i Pawła.
Jutro 18 (31) Firmina B. M.
Wschód słońca o godz. 5 m. 11
Zachód słońca o godz. 6 m. 50
Długość dnia godz. 13 m. 39

**Kalendarzyk Historyczny.**

**29 sierpnia n. st.**

**Roku 1755.** Urodził się w Pierzchowcu w woj. Krakowskiem twórca legionów, obywatel prawy i żołnierz niezłomny Jan Henryk Dąbrowski.

**30 sierpnia n. st.**

**Roku 1813** Korpus Vandamme'a zniesiony pod Kulmem.

— **Aresztowanie redaktora.** Na mocy rozporządzenia gubernatora kijowskiego skazany został na areszt trzechmiesięczny bez zamiany na grzywny redaktor czasopisma „Sputnik Czinownika", urzędnik kijowskiej izby skarbowej A. Mireckij. Kara ta spowodowana została zamieszczeniem w № 22 pomienionego pisma artykułów: „Do towarzyszy", „Mogę karać i ułaskawiać" i „Według Darwina". Wczoraj p. Mireckij został aresztowany i osadzony w więzieniu łukjanowieckiem.

— **Rewizya u N. Kulabki.** Dnia 15-go sierpnia pomocnik komisarza cyrkułu starokijowskiego Nikołajew dokonał ścisłej rewizyi w mieszkaniu b. naczelnika „ochrany" kijowskiej N. Kulabki, zamieszkałego na letnisku Worzel. Rewizya trwała kilka godzin.

— **Rewizye i aresztowania.** W ostatnich dniach w mieście dokonano licznych rewizyi, które w wielu wypadkach zakończyły się aresztowaniem osób rewidowanych.

— **Z politechniki.** Po karty wstępu na egzaminy konkursowe wczoraj zgłosiło się jeszcze 113 osób, tak, że ogółem do egzaminów staje 640: na agronomii 213, na mechanice 167, na inżynieryi 139, na chemii 121.

Charakterystyczne, że w tym roku najgorsze stopnie są z fizyki, pomimo że nie dają zadań, trafiają się nawet jedynki z tego przedmiotu, z którego zazwyczaj były najlepsze stopnie.

**OSOBISTE.**

Przybył z Rostawicy i zatrzymał się w hotelu Europejskim poseł do Rady Państwa gen. piech. A. I. Kosicz.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Funduklejowskiej dorożkarz Niżniczenko przewrócił przechodzącego A. Tuliwetera. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie.

— NAGŁY ZGON. W domu № 47 przy ul. Aleksandrowskiej zmarł nagle na schodach 60 letni D. Zachożinko.

— ZUCHWAŁA GRABIEŻ. Onegdaj o g. 4 ej po południu na ul. Petrowskiej dwóch bandytów napadło na M. Jukelzona i zrabowało mu portmonetkę z 204 rb. i złoty zegarek z łańcuszkiem. Jeden z bandytów został aresztowany przez robotników w podwórzu domu № 14 przy ul. Petrowskiej i podał się za Jarickiego.

— ZŁODZIEJE KIESZONKOWI. Onegdaj na ul. Kreszczatyku za okradzenie F. Fadlewa aresztowano złodziei kieszonkowych Kostienkę, Aleksiejewa i Szeinisa. W drodze do cyrkułu Kostienko uderzył nożem konwojującego ich stójkowego, został wszakże natychmiast rozbrojony.

Poza tem aresztowano na ul. Kreszczatyku za kradzież kieszonkową u Wasilenkowej—Krawczenkę, na placu zaś ratuszowym zawodowe złodziejki Babinową i Didiukową.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Między 1-ym a 14-ym sierpnia przy ul. Poczajowskiej № 12 złodzieje wyłamawszy drzwi wtargnęli do mieszkania nieobecnego urzędnika Artemenki i dopuścili się tam kradzieży na sumę 4,000 rb.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Guljewej (Michajłowska 22) skradziono rzeczy wartości 300 rubli.

W domu № 19 przy ul. Nikolsko-Botanicznej skradziono studentowi Kleidinstowi rzeczy i 26 rb. gotówki.

Przy ul. Skobielewskiej № 11 okradziono przez otwarte okno mieszkanie Kagarlickiego.

W domu Nr 11 przy ul. Kiryłowskiej okradziono na 300 rb. mieszkanie Silbermana.

W domu № 25 przy ul. Tereszczenkowskiej okradziono robotników Iliaka i Skulskiego.

— ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Na G. Sołomience w pobliżu remizy kolejowej stójkowy zauważył dwóch złodziei niosących pakę ze stalowemi rzeczami. Ujrzawszy stójkowego złodzieje rzucili kradzione rzeczy i zaczęli uciekać. Aresztowano obydwóch; nazwiska ich są: Sliwka i Kołomijcew.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. Właścicielka składu przyrządów optycznych Szeremetjewa (Funduklejowska 26) zawiadomiła policyę, iż ostatnimi czasy dopuszczono się u niej systematycznej kradzieży na sumę 300 rb. Złodziejem okazał się posługacz sklepowy 14 letni Kalinin. Złodzieja aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w nocy przy ul. Borysoglebskiej Nr 3 pod wpływem zazdrości usiłowała otruć się Olga Muchowska. „Pogotowie" ją uratowało.

W domu Nr. 22 przy ul. Konstantynowskiej zażył w celu samobójczym kwasu siarczanego palacz Eliasz K. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

Uczeń 7 ej klasy 3 go gimnazyum męskiego W. pod wpływem niepowodzenia w egzaminach zażył opium. Lekarz „Pogotowia" udzielił mu pomocy lekarskiej.

— Wczoraj przy ulicy Michajłowskiej w d. Nr. 20 zatruła się kwasem karbolowym wiekowa już służąca Eufrozyna P. „Pogotowie" odwiozło ją w ciężkim stanie do szpitala Aleksandrowskiego.

— SAMOBÓJSTWA. W domu Nr. 8 przy ul. Bulońskiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru A. Zajcew.

Onegdaj w mieszkaniu swego znajomego przy ul. Rybalskiej Nr. 19 otruł się Michał Kamysz z zawodu jubiler.

W domu Nr. 30 przy ul. Borszczagowskiej otruła się 18 letnia E. Miednikowa.

Onegdaj wieczorem z domu Nr. 7 przy D. Wale przywieziono na stacyę „Pogotowia" w stanie nieprzytomnym jakąś kobietę, liczącą 35 — 36 lat. Po kilku minutach nieznajoma wyzionęła ducha. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— CHULIGANI. Na Szulawce banda pijanych chuliganów: Chodakowski, Spirydonow, Jordan i Bestużew napadli na Annę Sz., przyczem Bestużew uderzył ją pięścią w twarz.

Na Podole 3 chuliganów zbiło i poraniło nożem A. Badczenkę.

Na ul. Poczajowskiej, popularny na Padole „Kolka-Cygan" ranił nożem w plecy Strilcowa.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w d. Nr. 5 przy placu Chmielnickiego spadł z dachu 5-piętrowego domu blacharz. M. Inoziemcew i odniósł silne potłuczenia. Robotnika w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu.

— ROZKAZ DO POLICYI. We wczorajszym rozkazie do policyi miejskiej polecono komisarzom cyrkułowym pilnować ścisłego spełniania przepisów dotyczących sprzedaży tytuniu i wyrobów tabacznych przez roznosicieli, zgodnie z któremi sprzedaż pomieniona odbywać się winna w dni powszednie od 8 rano do 11 ej wieczorem, a w niedziele i święta od 12 w południe do 8 wieczorem.

### Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 16 sierpnia (29 sierpnia) 1912 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | 13,7 | 18,6 | 14,8 |
| Barometr przy O w mm. | 744,6 | 746,0 | 747,1 |
| Stop. wilgotności w proc. | 79 | 68 | 76 |
| Kier. i szyb. wiat. (wm. n.) | O | PłnZ₄ | PłnZ₆ |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | — | — | — |

od g. 9 ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

| | |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 19,8 |
| Najniższa | 11,9 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | 15,7 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | 16,9 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano w pasie północnym, na zachodzie, miejscami na południowym zachodzie i w centrum Rosyi europejskiej; temperatura niższa od normalnej na skrajnym północnym zachodzie, wyższa—na północnym wschodzie, zbliżona do normalnej—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 17 sierpnia: ciepło na północnym wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach, opady możliwe w pasie północnym i miejscami w centrum.

### PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Emil Kaufman, kup., Maryan Obertyński; Helena Obertyńska; Lidya v; Rosenbach, dama Dworu J. C. M.; Wilhelm Knoche; Wiara Urazowa; D. Zacharowa; Jan Asiejew, kup.; Emanuel Dukielski, kup.; Wiktorya Dukielska; Andrzej Szczerbaczew; Aleksander Szwarc; Marya Karakurkczi; Włodzimierz Ammosow; Włodzimierz Czetkow, of.; Helena Czetkowa; O. Tarnopol, kup.; Anna Tarnopol; Michał Charłamow, inż.; Kazimierz Jędrzejewski, inż., z Sum; Dżems Hudwin.

*Hotel François*: pp. Konstanty Warzar; Aleksy Derewickij, kur. kij. okr. nauk.; Włodzimierz Dobrowolski z Humania; Sergjusz Klimow; Olga Pogrebnaja; Bartłomiej Smolicz; Mikołaj Faszczewski ze Zwienigr.; Mikołaj Szaniawski z Mohylowa.

*Hotel Ermitage*: pp. Michalina Białokur z p. skwir.; Józef Białokur; Aleksy Tarutin, adw. przys.; Piotr Pilski, liter.; S. Rewa, prez. lipow. zarz. ziem.; Alicya Ossowska z Warszawy; Wiktor Schleifer, gen., z Homla; Eugenia Muchina; Aleksander Orłowski, r. st., z Połtawy; S. Nomikosowa; Olga Markina; Michał Barszczewski, naucz., z Płoskirowa; Władysław Janczewski z p. taraszcz.; Karol Petrali, ob. włos.; Natalja Petrali; Zofia Szeremetjewa; Piotr ks. Masalski, inż., z Petersburga.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Piotr ks. Ratljew; Jan bar. Czerkasow; Tadeusz Bakun, inż.; Teodor Leśnikow; Aleksandra Kalitajewa; Aleksander Agiejew, lekarz; Ernesz Heisman, leśn.; Andrzej Szypuliński, r. st.; K. Jakowlowa; Michał Szułkow, pułk.; Witalja Czechowicz; L. Marczenko; Piotr Klejmenow; Sergjusz Karpowicz; W. Syndryczajłow; Aleksandra Wozniesenska; P. Bondarienko; Jan Antonowski z Łubien; L. Chrostowski, lekarz, z zagr.; B. Afanasjew, inż.; Józef Lewin; Mikołaj Szypkow; K. Petrenko; F. Smolenska; B. Zarochowicz.

*Hotel Universal*: pp. Szczepan Hulanicki z Winnicy; Aleksander Iwanow; Jakób Cyprys; Eugenja Łoś z Połtawy.

*Palast Hôtel*: pp. Aleksander Serapinow, ob.; Bronisław Czerny, ob., z Nowozyb.; S. Berman, kup.; A. Frumkin, kup.; D. Muzykański, stud.; Grzegorz Winogradow, stud.; A. Liwszyc, kup.; Grzegorz Niewiażski; G. Bogomolny, kup.; Szymon Bro-

der, przem.; Marya Tomoszewa, lekarz; A. Frenkiel, kup.; Grzegorz Isakson, kup.; Jakób Kac, kup.; Elżbieta Turina; S. Labin, stud.; Józef Bednar, kup.; S. Nieczajewski, kup.; Włodzimierz Jaworowski, kup., z Koblak; B. Wilczur, kup.; M. Kurnakow, ob., Adam Epsztejn, woj., z Łodzi; Herc Rozental, woj.

*Hotel Rosya:* pp. Eugeniusz Horodyski, stud.; Stefan Mering; Stanisław Rowiński z Bałty; Z. Kałatarjanc; Sergiusz Dnieprow; Antonina Markowska z Żytomierza; Olga Andruszczenko; Józef Krzyżanowski z Odesy; W. Emeljanow; Aleksander Herst; S. Jasiński z Taszkientu; Mikołaj Todorowski z Mozyrza; Elżbieta Urbanowicz z Rygi; Sergiusz Skriabin; Sergiusz Korecki, stud.; Michał Kapielew; Anna Cwietkowska z Kaniowa; Marya Makarewicz; Anna Borowikowa; Gerwazy Michalewicz, z Krzemieńca; Julia Łozowska z Orszy.

## KRONIKA POLSKA.

**— Oddanie zagrody poecie Kurasiowi.** Uroczyste oddanie daru narodowego w postaci zagrody włościańskiej poecie ludowemu, Ferdynandowi Kurasiowi, nastąpi w niedzielę dnia 19 b. m. według następującego programu:

W niedzielę o godz. $10^1/_2$ rano uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem okolicznościowem w kościele oo. dominikanów w Tarnobrzegu. O godz. 2-ej po południu poświęcenie zagrody w Dzikowie (przedmieście Tarnobrzega), oddanie jej poecie i przemówienia. O godz. $3^1/_2$ wiec oświatowy w sali hotelu Bazar w Tarnobrzegu.

W poniedziałek wycieczka uczestników uroczystości do Sandomierza. Wyjazd koleją do Nadbrzezia o godz. $7^1/_2$ rano, przyjazd o godz. $4^1/_2$ po południu.

Spodziewany jest liczny zjazd gości. Wszelkich wyjaśnień w sprawie uroczystości i wycieczki do Sandomierza udziela sekretarz komitetu Zygmunt Kolasiński w Tarnobrzegu (Galicya).

# Ostatnie wiadomości.

**Kradzież miliona lirów ze spadku po księżnej Genui.** Do „Reichpost" donoszą z Medyolanu: Przy objęciu spadku po księżnej Genui stwierdzono brak miliona lirów. Chodzi o defraudacyę, popełnioną przez bankiera księżnej w Turynie. Bankier uciekł, a ponieważ nie było żadnych widoków naprawienia szkody, królowa-wdowa Małgorzata z prywatnej szkatuły wypłaciła odpowiednią sumę, aby umożliwić wypłatę legatów, poczynionych w testamencie.

**Francuzi o stosunkach rumuńsko-austryackich.** „Journal de Debats" donosi, że co do podróży hr. Berchtolda do Sinaia zbyteczne jest zastanawiać się nad tem, czy minister austryacki przywiózł ze sobą formalnie podpisany traktat z Rumunią. Ale faktem jest, iż Rumunia jest zdecydowana iść ręka w rękę z Austro-Węgrami. Artykuł podkreśla niezręczności polityki, jakie Rosya popełniła w Rumunii. Rosya popełniała stale błędy, a Austrya tymczasem zwracała ciągle uwagę na Rumunię i tam wysyłała najdzielniejsze swe siły, jak Gołuchowskiego i Aehrenthala, którzy wyzyskiwali każdą niezręczność rosyjską.

**Opieka nad emigrantami.** Ojciec św. ustanowił przy św. Kongregacyi konsystoryalnej w Rzymie osobną sekcyę dla duchownych potrzeb emigrantów obrządku łacińskiego.

Zadaniem sekcyi będzie obmyślać środki, któreby polepszyły opłakaną dolę emigrantów w rzeczach religii.

Sprawy kapłanów, pracujących na emigracyi, podlegać będą na przyszłość nowoutworzonej sekcyi.

Emigrantami obrządków wschodnich nadal zajmować się będzie św. Kongregacya propagandy.

**O ugodę polsko-ruską.** Pewna dobrze poinformowana osobistość oświadcza w „Neue Freie Presse", że w sprawie ugody polsko-ruskiej toczą się obecnie nieobowiązujące *„pourparlers"*.

„W sprawie reformy wyborczej wydział krajowy przygotował materyał statystyczny. Dnia 7 września n. st. zbierze się we Lwowie sejmowe Koło polskie. Posiedzenie to zwołał wprawdzie minister Biliński, jako przewodniczący, jednakże sam do Lwowa nie przybędzie, obowiązki bowiem wspólnego ministra nie pozwalają mu przyjechać na kilka dni do Lwowa. W zastępstwie jego otworzy obrady Koła sejmowego marszałek krajowy. Ponieważ Biliński, jako minister, nie może być prezesem Koła sejmowego, stanowisko to obejmie po nim dr. Leo.

Sprawa uniwersytetu ruskiego nie jest już sporną, chyba o tyle, że między nią a sprawą sejmowej reformy wyborczej istnieje „iunctim". Jednakże i w tej sprawie (w sprawie reformy wyborczej) przeciwieństwa nie są tego rodzaju, żeby się nie dały usunąć. Z polskiej strony istnieje życzenie przychylenia się do pewnej części żądań ruskich, tak, że jest zupełnie możliwe, iż we wrześniu może we Lwowie przyjść do zawarcia uczciwej ugody między polakami a rusinami.

**Alarmujące wieści.** Po Krakowie rozeszły się alarmujące pogłoski, opierające się rzekomo na autentycznych informacyach, jakoby budowa kanału została wstrzymana. Firma Rodakowskiego, która prowadziła już roboty około pierwszego losu, miała otrzymać od rządu odszkodowanie za zaniechanie robót, cofnąć robotników od prac kanałowych, a przydzielić ich do regulacyi Wisły. Z firmą Curazzy, która otrzymała w ostatniej licytacyi część budowy, mają się w ministerstwie robót publicznych toczyć rokowania o odstąpienie od budowy.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### List d-ra H. Nusbauma.

**Warszawa** (Wł.). W „Kur. Warsz." d-r. Henryk Nusbaum, wobec pogłosek o jego kandydaturze na posła Warszawy, zamieszcza list z oświadczeniem, że nigdy nie pragnąłby tego mandatu, ponieważ zbyt kocha ziemię Polską i żywi w sercu współczucie dla nieszczęśliwej doli szerokich mas swych współwyznawców.

### Fundacya Szlenkerów.

**Warszawa** (Wł.). Na wczorajszem posiedzeniu magistratu został przyjęty ofiarowany miastu Warszawie przez p. Zofię Szlenkerównę szpital dziecięcy, zbudowany przez Maryę i Karola Szlenkerów u zbiegu ulic Leszna i Nowożytniej. Szpital posiada 100.

### Powrót gen. Skałona.

**Warszawa** (AP). General-gubernator Skałon powrócił z Petersburga.

### Walka z bandytyzmem.

**Piotrków** (Wł.). Odbyła się narada naczelników powiatów pod przewodnictwem gubernatora w sprawie walki z zastraszająco wzrastającym bandytyzmem.

### Szpieg.

**Lwów** (Wł.). Na mocy wyroku sądowego Aksentij Lunczenko za szpiegostwo został skazany na rok więzienia. Podczas rewizyi u podsądnego znaleziono 14 planów fortów.

### Przeciwko „moskalofilom".

**Lwów** (AP). Władze bez podania motywów zamknęły moskalofilskie zakłady wychowawcze w Nowym Sączu, Ettamence (?) i Strumiłowie.

### „Reichspost" o akcyi „moskalofilskiej" w Galicyi.

**Wiedeń** (Wł.). „Reichspost" zwraca uwagę na agitacyę rusofilską w Galicyi, dopatrując się w niej nie tylko chęci zdobywania wyznawców prawosławia, ale też i ważnych zamiarów politycznych.

### Na Bałkanach.

**Budapeszt** (AP). „Budapesti Hirlap" donosi, iż manewry węgierskie nie dojdą do skutku, ponieważ korpusy temeszwaiski i sybiński wobec wypadków bałkańskich są zmobilizowane.

**Konstantynopol** (AP). Agencya otomańska ogłosiła następujące komunikaty: 1) Telegramy otrzymane przez Portę zaprzeczają stanowczo informacyom belgradzkim o rzezi serbów w Sienicy i Białopolu. Zajście ogranicza się do przestrachu ludności miejscowej, która się dowiedziała, że albańczycy zagarnęli skład broni w Ipeku; 2) Stosunki Porty względem rządów państw sąsiednich nie odpowiadają wiadomościom gazet. Stosunki Turcyi do Bułgaryi są dobre. Zarówno jak w przeszłości rząd wykazał dobrą wolę, rozkazawszy przykładnie ukarać urzędników, którzy zawinili nie spełniwszy swych obowiązków. Agitatorzy, którzy usiłowali wzburzyć bułgarską opinię publiczną, znają pochodzenie bomb, zabijających również muzułmanów i żydów. Hałas, który powstał na skutek znanych zajść, nie oszuka międzynarodowej opinii publicznej.

**Sofia** (Wł.). Bułgarowie i serbowie domagają się od Porty znacznych ustępstw dla rodaków zamieszkałych w Turcyi.

### Zatarg czarnogórsko-turecki.

**Konstantynopol** (AP). Porcie donoszą, że Czarnogóra przystąpiła d. 13 sierpnia do demobilizacyi.

**Konstantynopol** (AP). Jak zapewnia Porta czarnogórcy zbudowali na północ od Berany blokhauz na terytoryum tureckiem.

**Konstantynopol** (Wł.). Porta przesłała ponownie rządowi czarnogórskiemu energiczną notę domagając się demobilizacyi armii czarnogórskiej.

### Wojna włosko-turecka.

**Konstantynopol** (AP). Do przystani Bayreuth przybyło 6 krążowników włoskich.

**Wiedeń** (Wł.). Donoszą z Konstantynopola, że flota włoska znów krąży na północy morza Egejskiego, docierając nawet do fortu Kumkale przy wejściu do cieśniny Dardanelskiej.

**Konstantynopol** (Wł.). Pod Jaffą przepłynęły dwa okręty włoskie.

### Pożyczka turecka.

**Konstantynopol** (AP.) Zaliczka 1 i pół mil. pod zastaw obligacyi skarbu wydana zostanie przez bank otomański na 7% i gwarantowana zostanie przez zarząd długu państwowego.

### Układy pokojowe.

**Rzym** (AP). „Corriere della Sera" kategorycznie potwierdza wiadomość o wznowieniu prywatnych przedwstępnych układów pokojowych pomiędzy przedstawicielami Włoch i Turcyi.

**Medyolan** (Wł.). „Corriere" zamieszcza artykuł urzędowy o rokowaniach pokojowych w Szwajcaryi.

**Genewa** (Wł.). W Caux wznowiono przedwstępne układy pokojowe przedstawicieli Włoch i Turcyi.

**Rzym** (AP). Wobec tego, że Turcya uważa już Trypolitanię i Cyrenaikę za stracone, oraz wobec tego, że gabinet włoski zgadza się uznać formalnie zwierzchnictwo Porty, w kierowniczych sferach Włoch uważają zawarcie pokoju za możliwe pod warunkiem odwołania wojsk tureckich. Trudność cała polega na kwestyi wysp, w rozstrzygnieciu której zainteresowane są mocarstwa. W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że Włochy nie zgodzą się na zwykły zwrot wysp bez rękojmi dla ludności, która przyjęła wojsko włoskie, jako wybawiciela od jarzma tureckiego.

**Paryż** (Wł.). Ambasador włoski Tittoni odbył długą naradę z Poincaré. W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, iż zawarcie pokoju jest blizkie.

### Powstanie albańczyków.

**Wiedeń** (AP). „Neue Freie Presse" zamieszcza interwiew z wodzem albańskim Izmael-Kemal-bejem, który oświadczył, iż ruch albański nie dąży do oderwania Albanii od Turcyi. Albańczycy uważają się za obywateli państwa ottomańskiego. Ruch ich został zakończony. Mimo to, jeśli wzmoże się w Turcyi reakcya, Albania znowu powstanie.

**Konstantynopol** (AP). W pobliżu Dyakowa zgromadziło się 2,000 albańczyków.

### Austrya i Rumunia.

**Budapeszt** (AP). Z powodu podróży Berchtolda do Rumunii gazeta „Anap" twierdzi, iż Berchtold obiecał Rumunii Besarabię, jeśli Rumunia przyłączy się do trójprzymierza zamiast Włoch, które wystąpią z niego w r. 1914. Dla trójprzymierza potrzebny jest milion żołnierzy rumuńskich, ażeby zamknąć Rosyi drogę na Bałkany.

### Sytuacya w Konstantynopolu.

**Konstantynopol** (Wł.) Wczoraj w nocy podczas uroczystości Ramazanu część żandarmeryi sprzyjającej młodoturkom usiłowała wywołać rozruchy przeciwko Porcie. Rząd dowiedział się o zamachu i aresztował przewódców. Wojsko obsadziło miasto. Aresztowano 10-iu podoficerów żandarmeryi, którzy wygłosili mowy przeciwrządowe.

### Sprawa wysp egejskich morza Egejskiego.

**Berlin** (AP). Do „Vossische Ztg" telegrafują z Aten, iż komitet rządzący wyspy Ikarya zawiadomił misye o utworzeniu wolnego państwa Ikarya.

**Londyn** (AP). Na wody Samosu wysłane zostały krążowniki angielski i francuski w celu przeszkodzenia wylądowaniu zorganizowanej na Krecie ekspedycyi ochotników, zamierzających przyłączyć Samos do Grecyi.

### Z włoskiej rady ministrów.

**Rzym** (Wł.). Giolitti powrócił z urlopu. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto ważne uchwały.

### Pod jarzmem madziarskiem.

**Wiedeń** (AP). Po audyencyi u cesarza królewski komisarz w Chorwacyi oświadczył przedstawicielom prasy, iż w Chorwacyi nie są przewidziane żadne zmiany ani w systemie, ani w składzie rządu.

### Zamach na życie dyplomaty.

**Hawanna** (AP). Dziennikarz miejscowy ciężko zranił amerykańskiego charge d'affaires w jego własnem mieszkaniu.

### Sprawa kanału Panamskiego.

**Waszyngton** (AP). Charge d'affaires angielski przesłał departamentowi państwowemu notę, opiewającą, iż w razie nieporozumienia w sprawie billu o kanale Panamskim, Anglia zwróci się do sądu rozjemczego w Hadze.

### Przywrócenie komunikacyi.

**Berlin** (AP). Komunikacya telegraficzna z Anglią została przywrócona.

### Zmniejszenie sił zbrojnych Anglii w Indyach.

**Kalkuta** (AP). Według informacyi prasy, komisya wojskowa, obradująca pod przewodnictwem Nicolsona w Simli, postawi wniosek rozwiązania 27 tubylczych pułków indyjskich i wysłania napowrót do Anglii sześciu batalionów angielskich.

### Z Chin.

**Pekin** (Wł.). Ostatni edykt ministeryalny rozkazuje urzędnikom wszelkich rang nosić strój europejski. Wojskowi, sędziowie, studenci będą mieć umundurowanie specyalne. Kobietom dozwolono nosić stroje i kapelusze europejskie.

**Londyn** (Wł.). „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że pobyt Sun-Jat-Sena wywarł bardzo poważny wpływ na zmianę w ugrupowaniu wewnętrznem. Sun-Jat-Sen zwołał zebranie pięciu frakcyi politycznych, które utworzyły stronnictwo narodowe. Stronnictwo to będzie miało większość $^2/_3$ w parlamencie.

**Kuldża** (AP). Na rozkaz z Pekinu w celu uśmierzenia mongołów z Czuguczaku wyruszą w kierunku Altaju mongolskiego dwa pułki piechoty z jazdą i 4 działami. W tym samym kierunku wysłano oddziały urumcyjskie.

**Pekin** (AP). Wobec dążności Chin do przekształcenia Tybetu na prowincyę republiki chińskiej ambasador angielski złożył rządowi chińskiemu następujące memorandum: Tybetowi powinna być nadana samodzielność w sprawach wewnętrznych. Dla stosunków międzynarodowych Chiny mianują do Lhassy swego przedstawiciela, posiadającego specyalną straż, lecz Chiny nie mogą wysyłać do Tybetu ekspedycyi lub nieograniczonej ilości żołnierzy.

**Kuań-Czen-Czy** (AP). W pobliżu Dapiń-Szama nastąpiło starcie zbrojne pomiędzy oddziałem mongolskim a chińczykami. Wymiana strzałów trwa już dwa dni. Na miejsce bitwy wyruszył oddział piechoty i secina jazdy. Przygotowują nowe posiłki.

### W Persyi.

**Tabrys** (AP). W Ardebilu powieszono z rozkazu władz perskich jednego z głównych chanów szachseweńskich Mameda-Kuli chana azarskiego, znanego z napadów na rosyjsko-kaukaskie pogranicza.

### Z Portugalii.

**Lizbona** (Wł.). Na cmentarzu Obisco podczas sprzeczki proboszcza z urzędnikiem tłum napadł na księdza. Ksiądz zastrzelił urzędnika. Wówczas tłum rozszarpał proboszcza, a zwłoki wyrzucił poza cmentarz.

### Bomba.

**Marsylia** (Wł.). We środę w nocy wybuchła bomba, podłożona pod dom komisarza sądowego. Wybuch poczynił ogromne spustoszenia. Nikt nie został zabity.

### Manewry austryackie.

**Riva** (AP). W Tyrolu południowym odbyły się manewry 14 korpusu w obecności arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, entuzyastycznie witanego przez ludność włoską. Po manewrach arcyksiążę wyraził najszczersze uznanie naczelnikom i wojskom za ich działalność podczas manewrów.

### Nowa podróż hr. Berchtolda.

**Rzym** (Wł.). Krąży pogłoska, że Berchtold odwiedzi niebawem ministra spr. zagr. San-Giuliano.

### Żydzi i niemcy w Wielkopolsce.

**Poznań** (Wł.). Spis ludności wykazał znaczne, wynoszące około 25%, zmniejszenie się liczby żydów w Poznańskiem w ostatniem dziesięcioleciu, a natomiast przyrost niemców.

### Klęski żywiołowe.

**Londyn** (Wł.). W całej Anglii szaleją burze. Deszcze trwają w dalszym ciągu, wyrządzając ogromne szkody. Mosty zerwane, okręty uszkodzone. W Niemczech ulewy wyrządziły również znaczne szkody. Wiele połączeń telegraficznych i telefonicznych zerwanych.

**Londyn** (AP). Powódź w kraju przybiera szersze rozmiary. Szaleją burze. Szczególniej gwałtowna była burza w Lovstöff, podczas której zostało uszkodzonych kilka domów. Komunikacya telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Londynem a Norwich'em przerwana.

**Berlin** (AP). Urzędownie donoszą, iż komunikacya telegraficzna z Londynem została prawie zupełnie przerwana. Telegramy przesyłane są przez Paryż, a do Holandyi i Belgii —na okrętach.

**Londyn** (AP). Skutkiem powodzi w Norfolku w wielu miejscach usunęła się ziemia, co pociągnęło za sobą uszkodzenie linii telegraficznych.

### Nowe karabiny w armii niemieckiej.

**Berlin** (Wł.). „Neue Preuss. Korresp." donosi, iż armia niemiecka otrzyma niebawem karabiny automatyczne nowego systemu. Projekt odnośny będzie wniesiony do parlamentu podczas sesyi jesiennej.

### Podróż cesarza Wilhelma do Szwajcaryi.

**Zurych** (Wł.). Rada związkowa została zawiadomiona urzędownie, iż cesarz Wilhelm przybędzie dn. 20 sierpnia do Szwajcaryi. Cesarz stanie w Bazylei. Z powodu niezdrowia program przyjęcia został ograniczony.

### Sytuacya na Krecie.

**Malta** (AP). Sytuacya na Krecie wzbudza obawy, wskutek czego krążownik angielski „Dyana" odpływa stąd o dwa dni wcześniej, niż zamierzał.

### Choroba Wilhelma II.

**Kassel** (AP). W zdrowiu cesarza nastąpiło polepszenie.

**Berlin** (AP). O stanie zdrowia cesarza donoszą, że zapalenie i bóle ustały. W celu zupełnego wyzdrowienia cesarz musi jeszcze kilka dni zachowywać ostrożność.

**Berlin** (Wł.). Donoszą z Kasselu, że polepszenie w zdrowiu cesarza pozwoliło we środę na spacer przedpołudniowy. Podróż do Szwajcaryi nie została zaniechana.

### Sprawy marokańskie.

**Paryż** (AP). Z Casablanca telegrafują do agencyi Hawasa, iż wojska kalifata i Elhiby napadły w dniu 11 sierpnia na obóz pod Sukel-Arba. Po sześciogodzinnej walce napad został odparty. Nieprzyjaciel odniósł wielkie straty. Ze strony francuskiej raniono 4 żołnierzy.

**Paryż** (Wł.). Kolumna pułkownika Mangina odparła po zaciętej bitwie pretendenta Elhiba. Mangin z braku dostatecznych sił musiał zaniechać natarcia.

**Paryż** (Wł.). Wobec krytycznej sytuacyi w Maroku rząd wysyła Lyautay'owi wszelkie żądane posiłki.

**Madryt** (Wł.). Ambasador francuski w Madrycie przybędzie do Paryża na konferencyi z Poincaré w celu rokowań w sprawie Maroka.

### Lot Paryż—Warszawa.

**Paryż** (Wł.). Wczoraj z rana wzniósł się na monoplanie lotnik Brin de Jonc, zamierzając odbyć podróż do Warszawy przez Berlin.

### Z lotnictwa.

**Paryż** (Wł.). Onegdaj przyleciał tu z Londynu lotnik angielki Astley wraz z pasażerką Davies. Całą drogę lotnik przebył w ciągu 8-iu godzin.

**Bruksela** (Wł.). Inżynier—belg wynalazł podobno nowy aparat lotniczy, pozwalający wznieść się z miejsca w powietrze i utrzymać się na jednem miejscu na dowolnej wysokości.

**Petersburg** (AP). Balon wojskowy z 7 oficerami szkoły lotniczej, wzniósłszy się w Petersburgu po 14 godzinnym locie i przeleciawszy jezioro Ładoga, wylądował na Wałaamie. Aeronauci przelecieli około 300 wiorst.

### Huragan i ulewa.

**Odesa** (AP). W mieście szaleje huragan. Na morzu straszna burza. Niektóre parostatki nie wyruszyły wcale.

**Odesa** (AP). Ulewa połączona z burzą zatopiła niżej położone dzielnice miasta i okolicy.

### Wykolejenie się ekspresu.

**Czyta** (AP). Dn. 15 sierpnia, w południe (podług czasu irkuckiego), na dystansie Mogzon-Jabłonowaja kolei Zabajkalskiej wykoleił się ekspres syberyjski, w którym jechał książę Henryk pruski. Ofiar nie było. Książę wyruszył w dalszą podróż w tym samym pociągu.

### Zajście.

**Petersburg** (Wł.). W restauracyi literat Sołomin strzelał do fejletonisty Trozinesa.

### Oświadczenie gazety „Riecz".

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" zaprzecza wiadomościom jakoby podczas rewizyi w jej redakcyi policya zabrała wiele dokumentów. W rzeczywistości skonfiskowano tylko oryginały dokumentów dotyczących rewizyi sen. Manuchina.

### Wybory do Dumy.

**Tomsk** (AP). Ogłoszone zostały spisy wyborców do Dumy Państwowej z całej gubernii. W pierwszej kuryi jest 3,788 wyborców, w drugiej—23 768.

**Petersburg** (Wł.). W Moskwie w czasie uroczystości sierpniowych odbędzie się posiedzenie komitetu centralnego październikowców, na którem będzie ostatecznie ułożona lista kandydatów na posłów do Dumy z obu kuryi Moskwy.

**Petersburg** (Wł.). Milukow wyjechał za granicę. Po powrocie jego zostaną ułożone listy kandydatów na posłów do Dumy z partyi „wolności ludu".

W Petersburgu w kuryi 1-ej „kadeci" zawrą blok z postępowcami, w 2-ej postępowcy będą jedynie popierać kandydatów „kadetów": Rodiczewa, Kutlera i Milukowa.

### Budżet Rosyi na rok 1913.

**Petersburg** (Wł.). W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, iż budżet państwowy na r. 1913, nie bacząc na wydatki, połączone z budową floty, będzie zamknięty bez deficytu. Nie są też przewidywane ważniejsze zmiany w preliminarzach poszczególnych ministerstw z wyjątkiem preliminarza ministerstwa oświaty i wydziału więzień, które ulegną znacznym zmianom.

Ministerstwo marynarki żąda podwyższenia kredytów o 100 milonów rubli na budowę nowych pancerników.

Wprowadzenie kredytu dla ziemst i miast spowoduje zwiększenie preliminarza kancelaryi kredytowej ministerstwa skarbu.

### Ze szpalt „Now. Wrem."

**Petersburg** (Wł.). Wiedeński korespondent „Now. Wrem." uważa ruch ukraiński w Austryi, jako dążność do oderwania Ukrainy od Rosyi. Dlatego też ukraińcy korzystają z poparcia polaków i rządu austryackiego. Zapomocą ruchu ukraińskiego Austrya ma nadzieję znaleźć ujście dla swojej ekspansyi, a polacy zamierzają osłabić Rosyę i zaszkodzić jej.

### Zaprzeczenie urzędowe.

**Petersburg** (AP). Biuro informacyjne zostało upoważnione do oświadczenia, iż artykuły i notatki, które ostatnimi dniami ukazały się w prasie, przeważnie moskiewskiej, o nieporozumieniach i ostrej różnicy poglądów w sprawie polityki wewnętrznej wogóle, a w związku z przyszłemi wyborami do 4-ej Dumy Państwowej w szczególności—pomiędzy prezesem rady ministrów a ministrem spraw wewnętrznych pozbawione są wszelkich podstaw.

### Referat senatora Manuchina.

**Petersburg** (Wł.). W związku z rewizyą w redakcyi „Rieczi" współpracownik gazety Lwow zamieścił list, w którym oświadcza, iż referat senatora Manuchina, rozesłany w kilkunastu egzemplarzach, otrzymał od osoby prywatnej i że referatu tego nie wykradał wcale.

### Mienszykow w obronie wolności prasy.

**Petersburg** (Wł.). Mienszykow zamieścił w „Now. Wrem." artykuł, w którym zasadniczo wypowiada się przeciwko zamierzonym represyom względem prasy. Publicysta sądzi, iż biurokracya, usiłując „zamknąć usta" prasie, ma na celu uśpienie opinii publicznej.

### Sinadino — nagrodzony.

**Petersburg** (Wł.). „Russkoje Słowo" donosi, iż posej do Dumy — nacyonalista Sinadino będzie mianowany zarządzającym wydziałem gospodarki miejskiej głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej. Jak wiadomo, Sinadino referował w Dumie Państwowej projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem.

### Żale „Now. Wrem.".

**Petersburg** (Wł.). Wołyński korespondent „Now. Wrem." uskarża się na blok marszałków szlachty z gub. wołyńskiej, którzy wraz z czechami i niemcami zamierzają wypowiedzieć wojnę nacyonalistom. Jedynie duchowieństwo i włościanie mogą ocalić sprawę rosyjską na Wołyniu — pisze korespondent — posiadacze zaś drobnej własności ziemskiej lgną do kultury polskiej.

### Założenie kamienia węgielnego.

**Petersburg** (AP). We wsi Kaukuzy na terytoryum obozowem pułku ułanów gwardyi w obecności Najwyższej odbyło się założenie kamienia węgielnego pod gmach cerkwi pułkowej.

### Kara śmierci.

**Nowoczerkask** (AP). Awguczenko, oskarżony o zrabowanie 1,000 rb. z samarskiej filii pocztowej, skazany został przez sąd wojenno-okręgowy na karę śmierci.

### Wystawa.

**Moskwa** (AP). Została otwarta wystawa ptactwa i akwaryów.

### Echa wojny rosyjsko-japońskiej.

**Petersburg** (AP). Ogłoszono o utworzeniu Najwyżej zatwierdzonej komisyi specyalnej dla podziału pomiędzy odnośnemi instytucyami i osobami sumy, wypłaconej przez rząd japoński na zaspokojenie przedstawionych mu pretensyi w związku z wojną rosyjsko-japońską oraz o sposobie działalności pomienionej komisyi.

### Ekspedycya Siedowa.

**Archangielsk** (AP). Statek „Święty Foka" z członkami ekspedycyi polarnej skierował się w stronę ziemi Franciszka Józefa.

Do ekspedycyi oprócz stojącego na jej czele porucznika Siedowa należą: geograf Wize, geolog Pswiow, doktór Kuszakow, malarz Pinegin i 9 osób załogi.

Do bieguna udadzą się Siedow, Wize i dwóch marynarzy z 80 psami, pozostali uczestnicy ekspedycyi pozostaną na ziemi Franciszka Józefa dla prowadzenia badań naukowych. Po dostawieniu ekspedycyi na ziemię Franciszka Józefa załoga statku powróci do Archangielska.

### Manewry.

**Petersburg** (AP). W dniu 14-ym b. m. zakończone zostały manewry wojsk, rozlokowanych w obozie krasnosielskim.

**Petersburg** (AP). Ogłoszony został reskrypt Najwyższy na imię Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajowicza z wyrażeniem podziękowania za wzorowe prowadzenie manewrów.

### Wybory do Rady Państwa.

**Kursk** (AP). Posłem do Rady Państwa od ziemstwa wybrany został ponownie Goworucho-Otrok.

### Konfiskata.

**Petersburg** (AP). Komitet petersburski skonfiskował numer gazety „Groza" z d. 15-go sierpnia za umieszczenie fejletonu „Nonsensy polityczne".

### Różne.

**Londyn** (Wł.). Dwie eskadry angielskie odwiedzą Kopenhagę i Sztokholm.

**Władykaukaz** (AP). W pobliżu osady Chrystijańskiej niezwykła ulewa z gradem w postaci laseczek lodowych zniszczyła 1,500 dziesięcin słoneczników i kukurydzy.

### Giełda Petersburska.

Dnia 16 sierpnia 1912 r.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | $93^7/_8$ |
| $4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| $4^1/_2$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | — |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 475 |
| 5% „ „ 1866 r. | 354 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 314 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 548 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | — |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | $407^1/_2$ |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 160 |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 215 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | 285 |
| „ Putiłowsk. | $181^1/_2$ |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 830 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 181 |
| „ Koł. fabr. maszyn | 238 |
| „ M. K. Wor. kol. | 922 |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 238 |
| „ Półn. Doniecka kol. żel. | $302^1/_2$ |
| „ Mosk. Kazań. kolej | 588 |
| „ Don. Jurjewsk. Tow. met. | 355 |
| „ Fabryk Malcowskich | 470 |
| „ „Hartman" | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | $105^3/_4$ |
| 5% „ 1906 r. | $105^1/_8$ |
| 5% Świadectwa włościańskie | 101 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |
| 5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred. | — |
| $4^1/_2$% „ „ „ „ „ | — |

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

— Szczegóły aresztowania „szpiega". Jak już donosiliśmy, zaaresztowano w Płoskirowie dwóch żydów pod zarzutem szpiegostwa. Jeden z nich, Lewita, został aresztowany w okolicznościach następujących. Policya spodziewała się, iż Lewita otrzyma z zagranicy jakiś list demaskujący go. Otóż pewnego dnia zrobiono rewizyę w jego mieszkaniu i znaleziono podobno jakiś list z poleceniem zebrania i dostarczenia władzom austryackim wiadomości, ile wojsk konsystuje w Płoskirowie, ile jest prowiantu i t. d. Na podstawie tego listu aresztowano go, acz mówił on, że list nie był do niego adresowany. Drugi z aresztowanych, Alperyn, ma być wysłany do Austryi, Lewitę zaś osadzono w więzieniu w Kamieńcu. Cała sprawa jest dość zagadkowa. Lewita, stary faktor zbożowy, jest w okolicy dosyć znany i nikt go dotychczas o nic nie podejrzewał.

— Kontyngens rekruta na Wołyniu. Z Wołynia ma być pobranych w roku bieżącym do wojska 14 210 rekrutów. Liczba ta tak się dzieli pomiędzy poszczególnymi powiatami: włodzimierski—1,284 (stających do poboru 2 762), dubieński—962 (2 069), żytomierski—2,134 (4 591), zasławski—895 (1 925), kowelski—1,033 (2 222), krzemieniecki—1,000 (2 152), łucki—1,188 (2.555), zwiabelski—1,625 (3,497), owrucki—1 223 (2 631), ostrogski—789 (1,697), równieński—1 250 (2 690) i starokonstantynowski—827 (1,780). Pobór w tym roku odbywać się będzie jeszcze na podstawie dawnej ustawy o powinności wojskowej. Nowa ustawa zostanie wprowadzona od d. 1-go grudnia r. b.

— Katastrofa kolejowa. Dnia 12 go sierpnia przed wieczorem około st. Romankowce linii nowosielickiej miała miejsce katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy rozerwał się w środku i wagony oderwane zostały w tyle. W tej chwili maszynista, zjeżdżając z góry, zaczął hamować lokomotywę i przednią część pociągu, oderwane zaś wagony, tocząc się dalej z tym samym impetem, wpadły na przednie, miażdżąc kilka wagonów i psując tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Ofiar w ludziach niema.

## Związek Tow. przemysłowych.

Równocześnie prawie z wiecem jubileuszowym „Zjednoczenia" odbył się w Poznaniu dwudniowy zjazd delegatów związku Tow. przemysłowych, na który przybyło 92 delegatów reprezentujących 66 towarzystw.

W niektórych Towarzystwach istnieją osobne wydziały i rozmaite kasy, a mianowicie kasa chorych w 6 towarzystwach, kasa pogrzebowa w 32 towarzystwach, kasa oszczędności w 6 towarzystwach, kasa pożyczkowa w 13 towarzystwach, wydziały zawodowe istnieją w 8 towarzystwach. Towarzystwa terminatorów istnieją w 31 miejscowościach.

Na 8 386 członków, którą to liczbę podano w nadesłanych sprawozdaniach, należy do Tow. przemysłowych tylko 20 kobiet. Pod tym względem, zdaniem referenta, nastąpić powinna koniecznie zmiana.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że majątek związku wynosił przy końcu roku sprawozdawczego 5.579 25 m., „Przemysłowiec" zaś musiał być subwencyonowany kwotą 1,245 m.

Następnie debatowano nad zmianą ustaw. Wybrano komisyę składającą się z 9 członków, która wspólnie z zarządem związku i prezesami okręgów zadecyduje ostatecznie o brzmieniu ustaw. Drugi dzień obrad był poświęcony wyłącznie referatom, które poprzednio przedyskutowano w komisyach.

## „Powstanie w r. 1912".

Powstanie polskie w r. 1912! Gdzie? Kiedy? Nie wierzycie? Więc posłuchajcież szczegółowego opisu.

Oto sobota, dnia 30 marca 1912 roku. Pieszo, wozami, koleją, istne pielgrzymki ciągną ku Wrześni. Pamiętne znanymi wypadkami z epoki strajku szkolnego miasteczko około południa jest niezwykle ożywione. Komendant stojącego tam batalionu major von Kameke odbywa wcześnie naradę ze swym adjutantem por. Mense. Major, przeniesiony niedawno z Hanoweru, nie znający stosunków i nie wyczuwający usposobienia ludności, jest zdania, że ludność można utrzymać w karbach, gdy przeciwnie porucznik Mense twierdzi, że położenie jest nadzwyczaj groźne.

— Oto tam, majorze, ciągnie zastęp młodzieży. Słyszy pan, co śpiewają?

— Cóż takiego?

— To pieśń czysto polska. Zwą ją mazurkiem Dąbrowskiego. To, co czynił Dąbrowski, chcą oni teraz po przeszło stu latach powtórzyć, oni, ludzie młodzi, a pełni energii i zapału.

Pan major po namyśle wydaje rozkaz rozdania ostrych ładunków. Porucznik Meuse śpieszy z rozkazem do koszar. Po drodze widzi dom zajezdny otoczony wozami, coś na kształt twierdzy. Dookoła tłum mieszczan miejscowych i okolicznej szlachty. Przy stołach rozsiedli się wybitniejsi ziemianie i rozprawiają z ogromnem zajęciem. Przechodzącego obok porucznika witają wprawdzie uprzejmie, ale z szyderczym uśmiechem.

Tymczasem do majora von Kameke przybywa landrat z innymi niemcami, przynosząc wieści alarmujące. Opowiada, iż przed gospodą jakiś człowiek w czamarze i konfederatce wygłosił mowę płomienną, inny zaś rozwinął biało-czerwoną chorągiew z orłem białym; potem wystąpili dwaj zbrojni „szlachcice" z okolicy, a za nimi służba dworska, również uzbrojona, wreszcie zjawił się tłum szlachty z pałaszami i karabinami, wybitni mieszczanie, mnóstwo włościan, wszyscy w strojach narodowych i zbroi. Na przygodnej mównicy stanął jeden z przywódców ruchu polskiego hr. Rudzyński i krótko, zwięźle a z dużym temperamentem i ogniem przemówił o doniosłości chwili obecnej, wspominając o Feniksie odradzającym się z popiołów. W imię narodu i jego przewódców, którzy rządy prowizoryczne złożyli w ręce hr. Mielżyńskiego, wezwał wszystkich patryotów do powstania.

Te słowa przyjęto z niesłychanym entuzyazmem. Rozchwytano broń właśnie przyniesioną i odznaki biało-czerwone. Tuż obok fortecy z wozów zajęli miejsce sokoli, a za nimi mieszczanie i chłopi. Poczyniono przygotowania wojenne, a „warownię" otoczono na sposób japoński drutem kolczastym. W kilku miejscach ustawiono barykady. Ruszyło wojsko do ataku. Walka się wzmaga, ale polacy trzymają się dzielnie. W momencie krytycznym na barykadach zjawia się nieustraszona hrabina Rudzyńska i celnym strzałem kładzie samego komendanta v. Kameke. Mieszczki rzucają na wrogów kamienie, popiół, piasek, zlewają prusaków ukropem. Gdzieindziej powstańcy podkładają ogień. Pod wieczór szczęk oręża zamilkł: zwyciężyli powstańcy, miasto znalazło się w rękach buntowników. „Był to ponury i ciężki dzień dla Niemiec: dzień dotkliwej i upokarzającej klęski."

Cóż to znaczy?

Oto są majaczenia p. Bundschuha. Pan Bundschuh przed laty sześciu czy siedmiu wydał ad usum doktryny hakatystycznej „powieść historjozoficzną" pod tytułem: „Powstanie polskie w roku 1912". W pierwszych rozdziałach tej powieści przedstawia propagandę anarchistyczną w Niemczech, która doprowadza do rewolucyi, zgniecionej następnie przez cesarza Wilhelma II. W tym czasie polacy pracują z ogromną energią nad podniesieniem dobrobytu, wytworzeniem stanu mieszczańskiego, zbogaceniem się małorolników, zniesieniem kastowości i stanowości w narodzie, a równocześnie w cichości gotują powstanie: więc gromadzą pieniądze, przeprowadzają prace organizacyjne, a centrum ruchu jest we Lwowie, gdzie jest środowisko żywiołów młodych, narodowo-rewolucyjnych. W Królestwie, które w r. 1909, otrzymało autonomię, obudził się silny ruch polityczny. Wszędzie polacy przygotowują się do rewolucyi! wybucha ona, gdy odmęt anarchistyczny ogarnia Niemcy w r. 1912. Pan Bundschuh słyszał o rozmaitych legendach, kursujących o przemianach politycznych, jakie lud przepowiada na rok 1913—wolał zatem termin powstania polskiego przesunąć o rok wcześniej. Umieścił obóz polski we Wrześni, bo nie wiele miejscowości znalazło z powodu pamiętnych wydarzeń taki na szkodę Prus rozgłos w świecie cywilizowanym, co właśnie Września. Tem samem p. Bundschuh chciał u ludności niemieckiej obudzić jeszcze nieprzyjaźniejsze uczucia względem polaków i podsycić prąd hakatystyczny.

Oczywista, bezwartościowa to robota pod względem literackim, jak wszelkie elukubracye z dziedziny „Polenliteratur," ale godziło się elukubracyę p. Bundschuha przypomnieć w tym właśnie roku i wtedy, kiedyśmy już przepowiedziany okres „powstania" minęli.



Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieleński.